

Gazeta lokalna

Ekspres**Marecki****WYDAWCA**Mareckie Stowarzyszenie
Gospodarcze

Kowal zawinił, burmistrza powiesili

To odrobinę zmodyfikowane powiedzenie świetnie ilustruje sytuację związaną z remontem Alei Piłsudskiego. Ktoś inny zlecił idące w wolnym tempie prace, ktoś inny dostaje za to po uszach. A zatem Drogi Czytelniku! Jeśli obwiniasz za to urząd miasta, pod niewłaściwy adres kierujesz słowa krytyki. Remont Alei Piłsudskiego zleca i nadzoruje rząd, a nie nasz samorząd.



**Przemysław
Lis**

Wystarczy otworzyć pierwsze z brzegu internetowe forum, żeby dowiedzieć się, co o modernizacji głównej arterii sądzą mieszkańcy. Nikt się nie spodziewał, że tempo prac będzie – delikatnie mówiąc – żółwie. Łatwo poszło sfrezowanie fragmentu nawierzchni wschodniej nitki, ale potem zrobiło się jakoś pusto na placu budowy. Kto jest winien? Dlaczego nic się nie dzieje? Dla niezorientowanego – to proste. Skoro droga idzie przez środek miasta, to na pewno prace realizuje urząd miasta. Nic bardziej mylnego...

Na chwilę cofniemy się w czasie. Mamy jesień 2014 r. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), państwowa instytucja, podpisuje umowę na wykonanie obwodnicy Marek. Podstawowym zadaniem jest budowa trasy, która uwolni nasze miasto od tirów. Ale wśród innych zapisów jest także remont Alei Piłsudskiego. To zadanie

ma wykonać włoskie konsorcjum na czele z Astaldi (swoją fragment obwodnicy wykonało o czasie). Gdy w grudniu 2017 r. obwodnica staje się przejezdna (choć nadal nieukończona), rozpoczynają się przygotowania do remontu Alei Piłsudskiego. Dodajmy – w dość ograniczonym zakresie. Włosi mają sfrezować stary asfalt, ułożyć nowy i dać długą gwarancję. I tu zaczynają się schody. Okazuje się, że kanalizacja deszczowa wymaga naprawy, a mosty na mareckich rzekach – gruntownego remontu. Zamiast szybkiego układania asfaltu – mamy rozgrzebane studzienki deszczowe. Północna część Marek ma zwężoną drogę, na której niewiele się dzieje.

– Też się tym martwimy. Przychodzą do nas mieszkańcy Marek i przedsiębiorcy, którzy uskarżają się na tempo prac. I trudno im się dziwić. My – jako urząd miasta – możemy tylko interweniować w GDDKiA i to robimy – podkreśla Dariusz Pietrucha, wiceburmistrz Marek.

Tak było m.in. na samym początku robót. Mieszkańcy Strugi alarmowali, że remont Piłsudskiego odcina im dostęp do przedszkola,



ła, szkoły katolickiej i kościoła. Po interwencji – dojazd został zabezpieczony.

– Teraz w rozmowach z GDDKiA regularnie podnosimy temat przyspieszenia prac, a także ich realizacji w sposób jak najmniej kłopotliwy dla mieszkańców – mówi Dariusz Pietrucha.

Najtrudniejsze chwile są przed nami. Gdy piszemy te słowa, zamknięta jest wschodnia nitka alei – od Ciurlionisa w stronę Radzimina. Remont dopiero dojdzie do centrum.

– Zwracamy uwagę, żeby najpierw zrealizować do końca jeden etap prac, a dopiero zabierać się za drugi. Nie chcemy sytuacji, w której nic się nie dzieje na północy miasta, a wykonawca chce zamknąć kolejny fragment. Takie stanowisko wielokrotnie przedstawialiśmy GDDKiA – zaznacza Dariusz Pietrucha.

Kiedy skończy się remont? W mediach początkowo krążył termin sierpniowy. Ale można go między bajki włożyć. Pod koniec lipca burmistrz spotkał się (kolejny raz) z szefami GDDKiA. Po spotkaniu napisał na FB, że do połowy sierpnia GDDKiA i włoski wykonawca ustalą zakres robót dodatkowych, których

konieczność pojawiła się po rozpoczęciu frezowania arterii. Dopiero wówczas będzie też znany termin zakończenia robót.

Cześć Czytelników zauważy (i słusznie), że miasto chciało realizować remont Piłsudskiego. Wyjaśnialiśmy to w poprzednim numerze „Ekspresu”. Do zawarcia formalnego porozumienia z GDDKiA w tej sprawie (mimo bardzo przychylnych atmosfery z obu stron) nie doszło. Powodem były kwestie finansowe.

– Nasze szacunki znacząco odbiegały od wyceny potencjalnego wykonawcy. W odpowiedzialności za budżet miasta musieliśmy podjąć decyzję – czy budować szkoły dla dzieci, czy remontować Piłsudskiego. Wybór był oczywisty. Dlatego teraz stawiamy szkołę przy Wspólnej, rozbudowujemy szkołę przy Szkolnej i stawiamy dwa przedszkola – podkreśla Dariusz Pietrucha.

Czy więc Aleja Piłsudskiego się nie zmieni?

– Zmieni się w kolejnej kadencji. Otrzymaliśmy unijne dofinansowanie do budowy dróg rowerowych wzdłuż Piłsudskiego. Prace będziemy realizować w kolejnych latach – podkreśla Jacek Orych, burmistrz Marek.



Zdażyć przed zimą



Marlena Stosio

Stan surowy zamknięty – taki jest cel budowniczych Mareckiego Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnego przed zakończeniem tego sezonu. Wówczas z pracami będą mogli przenieść się do wnętrza budynków.

Upał, z nieba leje się skwar, a przy ulicy Wspólnej ostro pracują. To tu powstaje najważniejsza miejska inwestycja edukacyjna – Mareckie Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne (MCER). Dla mniej zorientowanych – będzie to projekt, który można określić mianem „trzy w jednym”. Po pierwsze, przy Wspólnej powstaje szkoła dla 1200 dzieci. Dzięki temu rozwiążemy największy problem mareckiej edukacji, czyli przepelnione szkoły. Po drugie, przy Wspólnej powstanie kompleks sportowy z prawdziwego zdarzenia. W jego skład wejdą: basen dla dorosłych i dzieci, sala sportowa, pełnowymiarowe boisko z bieżnią i trybunami, trzy mniejsze boiska oraz miasteczko ruchu drogowego. W czasach, gdy dzieci i dorośli siedzą zatopieni w komórkach, taka alternatywa jest bezcenna. Po trzecie, w skład MCER wejdzie sala koncertowa, której w naszym mieście do tej pory nie było. To wszystko dopełni parking dla 300 samochodów. Równolegle trwają prace przy projektowaniu drogi dojazdowej do szkoły.

Prace kubaturowe przy Wspólnej wykonuje wybrana w przetargu firma Budimex. Termin są napięte, więc giełdowa spółka pracuje pełną parą. Najbardziej zaawansowane roboty są prowadzone przy części edukacyjnej (w chwili, gdy piszemy te słowa, powstaje trzecia kondygnacja). Stoją także ściany sali sportowej i koncertowej. Widać już kształt niecki basenu. Plan jest taki, że do końca roku budowniczowie uzyskają stan surowy zamknięty – tak, by miesiące zimowe przeznaczyć na prace instalacyjne i wykończeniowe.

Jeśli nic nieprzewidzianego się nie wydarzy, w lipcu 2019 r. budowa zostanie zakończona. Wówczas w roku szkolnym 2019/20 dzieci będą cieszyły się z nowej placówki, a dorośli – z możliwości, jakie im da po godzinach pracy.



REKLAMA

Chatka Puchatka
PRZEDSZKOLE NIEPUBLICZNE

www.chatka-puchatka.com.pl

ul. Cicha 16 A
05-270 Marki
tel: 22 781 21 08
504 963 044

- BASEN / TENIS
- RYTMIKA / PLASTYKA
- LOGOPEDA / PSYCHOLOG
- J. ANGIELSKI / J. NIEMIECKI
- WARSZTATY KULINARNE

REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG KOMINIARSKICH
„DOBRY KOMINIARZ”
Mistrz Kominiarski
Daniel Traczyk
Nr upr. 43721
PEŁEN ZAKRES USŁUG!!!
Tel. 503-015-670
ul. Piłsudskiego 47, 05-270 Marki
www.dobrykominiarz.pl
e-mail: info@dobrykominiarz.pl

REKLAMA

SUSHI SAM

ZAPRASZAMY DO SKLEPU W MARKACH
tel. 507 015 736
facebook.com/SushiSamSklep

ZRÓB SUSHI W DOMU! U NAS NAJLEPSZE PRODUKTY
W OFERCIE ARTYKUŁY KUCHNI AZJATYCKICH I ZDROWEJ ŻYWNOŚCI

3 WRZEŚNIA
2018 ROKU

rusza nowa filia

Wydziału
Komunikacji
Starostwa
Powiatowego,

w której
zarejestrujesz
samochód i wyrobisz
prawo jazdy:

Radzymin,
ul. Komunalna 8a.

GODZINY PRACY FILII:

pon. wt. śr. pt.
8:00-16:00,
czw. 10:00-18:00

Przy Dużej i Okólnej



Marek
Mielczarek

Lato upływa pod znakiem realizacji inwestycji w miejskie przedszkola.

Do tej pory w Markach rosły jak grzyby po deszczu prywatne przedszkola. Ale nawet i one nie były w stanie unieść rosnącego zapotrzebowania na taką formę opieki nad dziećmi. W poprzednich kadencjach nasz samorząd też nie ułatwiał sobie zadania – po prostu brakowało inwestycji w bazę przedszkolną. W tej kadencji impas został przełamany. W 2015 r. przebudowano przedszkole miejskie na Strudze – tak, by powstała dodatkowa sala dla dzieci i sanitariaty. W tym roku realizowane są dwa projekty w formule „zaprojektuj i zbuduj”. Zwycięska w przetargu firma najpierw przygotowuje projekt, potem go wznosi. Najlepiej to widać przy ul. Dużej.

To tu jest rozbudowywane przedszkole miejskie. Z Ostrowca Świętokrzyskiego przyjechały moduły, z których składany jest nowy, piętrowy obiekt. Gdy piszemy te słowa, prowadzone są prace w środku budynku. Po ich zakończeniu opiekę znajdzie ponad 200 dzieci.

W podobny sposób powstanie obiekt przy ul. Okólnej. Na tym terenie rozpoczęły się prace przygotowawcze. Obiekt ma być gotowy w październiku. Na razie przeniosą się do niego dzieci z remontowanej Szkoły Podstawowej nr 2 (edukacja wczesnoszkolna). Po zakończeniu rozbudowy placówki przy Szkolnej, obiekt przy Okólnej stanie się przedszkolem miejskim.

Prace wykonuje wybrana w przetargu firma Climatic.

Na koniec warto na chwilę wrócić do przedszkola przy Piłsudskiego na Strudze. W te wakacje znów prowadzone są tam prace remontowe. Tym razem kompleksowej modernizacji podlega kuchnia, która ma być gotowa na początek roku szkolnego.



By zbudować, trzeba zburzyć

Powyższy tytuł może być kontrowersyjny. Jednak dobrze oddaje to, co zaczyna się dzieć wokół Szkoły Podstawowej nr 2 przy Szkolnej.



Michał
Jarocho

Latem na jej teren wjechał sprzęt budowlany. I zaczęło się wielkie burzenie. Tak przygotowuje się miejsce pod rozbudowę tej szkoły. Przed rozbudową „Dwójka” miała 14 sal lekcyjnych (plus dwie małe do nauki języków). Po rozbudowie - aż 27 sal. Powstaną też hala sportowa z prawdziwego zdarzenia oraz nowy blok żywieniowy. Obecnie powierzchnia zabudowy szkoły wynosi 3,5 tys. m². Po zakończeniu inwestycji wzrośnie do 7,5 tys. m². Prace wykonuje wybrany w przetargu Budimex, który jednocześnie buduje Mareckie Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne przy ulicy Wspólnej.

Prace budowlane udało się tak zorganizować, aby na terenie szkoły po rozbudowie pozostawić dwa boiska. Gdy zakończy się budowa, jedno z nich będzie mogło być przykryte balonem, aby było wykorzystywane przez uczniów przez cały rok.



Ulica Złota



A jednak się kręci

Tak właśnie można skwitować to, co zachodzi obecnie w Markach w sferze inwestycji drogowych, na które w tym roku przeznaczono rekordowe środki.



**Robert
Szafranski**

Kilka dróg od dawna jest wybranych do remontów, odłożyliśmy na nie pieniądze, ba nawet kilka traktów jest już zaprojektowanych ale... nastąpił marazm, spowodowany kiepską sytuacją na rynku budowlanym. Brak jest ludzi do pracy, dlatego firmy wykonawcze śrubują ceny za swoje usługi jak tylko mogą. Od wielu miesięcy na sesjach Rady Miasta pojawiają się potrzeby dołożenia dodatkowych pieniędzy do remontu takiej, czy innej ulicy. Regułą stało się dokładanie minimum 40% do zakładanej pierwotnie sumy przetargowej. Trzeba wtedy trochę nałamać sobie głowy, które ulice zbudować kosztem przesunięcia pozostałych inwestycji w czasie. Budżet Marek nie jest niestety wielkością bezdenną, a i nie należy szastać publiczną kasą, czekając na zmianę rynkowych uwarunkowań. Mówiąc wprost – urealniamy plany inwestycyjne i zabezpieczamy pieniądze na wybrane drogi. W rzeczywistości takie planowanie wcale nie gwarantuje szybkiego wkopania pierwszej łopaty w proszącą się o to podziurawioną marecką ulicę. „Tradycją” bowiem stało się od przeszło roku unieważnianie przetargów z powodu braku zainteresowania wykonawców lub wygórowanych kwot, jakie wieszowali sobie za potencjalną robotę. Taka marecka wymuszona wylizanka – entliczek, uliczek...

To teraz opowiem na które, w końcu tego roku, w tej wylizance ulice padło i co w ich sprawach się dzieje. Bo jednak się dzieje, choć czasami maszyny drogowe jeszcze na nich nie harują.

Zacznę od ul. Lisiej, bo tu maszyny niedługo skończą pracę. Wykonanie tej ulicy nieuchronnie zmierza do szczęśliwego finału. Prace są mocno zaawansowane i co najważniejsze –

wciąż trwają (osobliwa uszczypliwość skierowana do GDDKiA i jej wykonawcy nowej nawierzchni Alei Piłsudskiego). Mamy już wybudowane pod ziemią elementy wodno-kanalizacyjne i odwodnieniowe a także ich „spięcie” z ul. Zajęczka. Pojawiły się krawężniki. Trwają prace na zjazdach do posesji. Oceniam, że po wakacjach mieszkańcy ul. Lisiej i scalonych z nią sięgają odetchnąć od kurzu budowlanego. A maszyny wykonawcy – firmy Margot, niedługo przeniosą się na inną ulicę...

...Wereszczaków. Bo w końcu maja b.r. zapadła decyzja o wyborze wykonawcy tej istotnej ulicy. Istotnej, gdyż ten półkilometrowy łącznik do ul. Leśnej i dalej do ul. Szpitalnej, odciąża mocno nadwyreżaną ul. Ząbkowską. Miasto wyda na remont ul. Wereschczaków blisko 2,7 mln złotych, co pozwoli na wybudowanie z kostki betonowej 5m szerokości jezdni z chodnikiem wraz ze zjazdami do posesji, odwodnienia ulicy, przebudowy sieci elektroenergetycznej i oświetleniowej w technologii LED. Docelowo ulica będzie



Ulica Hoovera

drogą klasy D (dojazdowa) z projektowanym ograniczeniem prędkości 30 km/h.

Mieszkańcy dużego osiedla przy ulicy Hoovera niech również przygotowują się na kurz placu budowy. Ich ulica doczekała się wreszcie końca szeroko pojętych prac przygotowawczych, zwieńczonych wybraniem wykonawcy jej przebudowy. A zgodnie z zasadą do trzech razy sztuka, wcale nie było łatwo go wybrać. Dwa przetargi pokazały w jak dynamiczny sposób rosną rynkowe ceny wykonawstwa budowlanego, których nie sposób dogonić. Trzeci przetarg wygrała firma KROL z Wołomina, a to też po dołożeniu 570 tys. złotych do zakładanych przez burmistrza 1,6 mln zł. Droga ma zostać oddana do użytku jeszcze w tym roku. Docelowo będzie to 370 metrowa droga z projektowanym ograniczeniem prędkości 30km/h. Jezdnia o szerokości 5m uzupełniona zostanie szerokości chodnikami po obydwu stronach ulicy. Nawierzchnie tak jezdni, jak i chodników oraz zjazdów do posesji będą wykonane w kostce. Istotnym elementem będzie też tutaj wykonanie odwodnienia z prawdziwego zdarzenia – elementu niezbędnego w tej zalewowej lokalizacji. Uzupełni się też brakujące przyłącza wodociągowe i sanitarne. Projekt zakłada też podniesienie walorów estetycznych – pojawią się na Hoovera nowe latarnie oraz wymieniona zostanie barierka przy rowie melioracyjnym.

Na koniec rzecz tyleż ważna, co „gruba”. W maju Marki podpisały z firmą IDS-Bud umowę na kompleksowy remont ciągu ulic Sosnowa-Kościuszki. Ten strategiczny, blisko półtorakilometrowy trakt, łączący marecką Al. Piłsudskiego z warszawską Białoleką jest już niewydolny, dziurawy, zalewany wodą, wąski i mało bezpieczny. Ta inwestycja nie byłaby do samotnego „udźwignięcia” przez nasze miasto nie tylko z racji 16 milionowej kwoty do wyłożenia na remont, ale również z uwagi na fakt, iż ciąg ten jest drogą powiatową. Stąd niezbędna była współpraca Marek i powiatu wołomińskiego jako głównych



Ulica Wiewiórki



Ulica Srebrna



Ulica Lisia

„sponsorów”. Pamiętam jak udzielaliśmy burmistrzowi na sesji Rady Miasta zgody na zawarcie porozumienia z powiatem wołomińskim w sprawie budowy ciągu pieszo-rowerowego w ciągu tej drogi powiatowej. Tak, od ul. Piłsudskiego do granic Marek wybudowana zostanie ścieżka rowerowa wzdłuż Sosnowej i Kościuszki. Poza tym pojawią się nowe chodniki, instalacja odwodnieniowa i szersza (6-6,5m) jezdnia oraz oświetlenie LED. Nowym elementem otoczenia stanie się spore rondo na styku Kościuszki, Sosnowej i Okólnej. Ciężar finansowania, obok powiatu (otrzymamy stamtąd jakieś 4,7mln złotych), przejął też Wodociąg Marecki, który wybuduje odcinki sieci wodno-kanalizacyjnej. Postaraliśmy się też o 3,7mln złotych z funduszy unijnych z programu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (ZIT) na wybudowanie ścieżki rowerowej.

Wygląda na to, że jeszcze w tym roku kilka mareckich ulic zostanie gruntownie wyremontowanych. Podoba mi się w tym to, że jeśli zawijamy przysłowiowe rękawy, to robimy kompleksowo i wielobranżowo. Nie kładziemy gdzieś doraźnie kawałka asfaltu, ale remontujemy z uwzględnieniem dobrej podbudowy, odwodnienia, nowego chodnika, ścieżki rowerowej czy energooszczędnego oświetlenia. Tak wykonana droga ma szansę posłużyć spory kawałek czasu, co z kolei odwlecze

wizję potencjalnych remontów z korzyścią dla innych, czekających w kolejce na remont mareckich dróg.

Jest jeszcze coś, co mi się podoba. Kiedy spojrzę na mapę Marek, opisane tu inwestycje rozmieszczone są na terenie całego naszego miasta. Nie ma jakiegos rejonu, który ze względów geograficznych byłby „inwestycyjnie” preferowany. Nowe ulice pojawiają się w „dzielnicy” w moim odczuciu zaniedbanej od wielu lat – rejon Zajęczka, Sowińskiego i Lisa Kuli (ta ulica jest też już na nowo projektowana, bo chociażby chodnik wzdłuż niej w metryce wypisane ma lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku!). Planuje się remonty drogowe w miejscach demograficznie newralgicznych – przy dużych osiedlach (Hoovera, Jagiełły). Udrażnia się też strategiczne, acz niewygodne trasy przelotowe, jak przytoczona tu Sosnowa z Kościuszki. W tym roku nowe nawierzchnie zyskały także ulice: Wiewiórki w Strudze, Żłota i Srebrna w Pustelniku oraz fragment ulicy Poznańskiej, do którego miasto posiada prawo własności. Widzę w tym logikę i szansę na geograficznie równomierny rozwój Marek. Szkoda tylko, że sytuacja rynkowa przyhamowała nam roboty. Należy jednak z nadzieją patrzeć na kolejne lata i kontynuować rozpoczęty trzy lata temu drogowy seans inwestycyjny w Markach.



Ulica Poznańska

Autobusem po Okólnej i Bandurskiego



Paweł Pniewski

We wrześniu autobusy linii L skręca z Alei Piłsudskiego w mareckie ulice i wjadą w miasto.

Przygotowania do wdrożenia nowych tras autobusowych trwają już od kilku miesięcy. Po wynegocjowaniu treści porozumienia z ZTM i sąsiednimi gminami oraz zabezpieczenia środków w budżecie miasta przyszedł czas na wdrożenie nowej organizacji ruchu na ulicach, po których poruszać się będą autobusy.

Obecnie autobusy linii L33, L40 i L45 poruszają się wyłącznie po Al. Piłsudskiego, jednak już za kilka tygodni zmienią swoje trasy by ułatwić życie mieszkańcom, którzy codziennie muszą pokonywać duże odległości, by dotrzeć na przystanek autobusowy. Jest to długo wyczekiwany początek tworzenia wewnętrznej komunikacji autobusowej w Markach, która ma być uzupełnieniem dla głównych linii autobusowych poruszających się po Al. Piłsudskiego. Z założenia linie „L” mają pomóc markowianom w dotarciu do centrum miasta, stąd też nie będą one wjeżdżały do Warszawy.

Po zmianie trasy autobusy linii L40 jadąc ze Strugi skręca w Pomnikową i Grunwaldzką, by następnie Okólną i Słoneczną dotrzeć z powrotem do Alei Piłsudskiego i pod marecki ratusz. Stąd skręca w ulicę Bandurskiego, by dotrzeć pod cmentarz (14 kursów w dni robocze oraz 9 kursów w weekendy). Linia L45 również będzie jeździła trasą Pomnikowa, Grunwaldzka, Okólna, Słoneczna, a następnie Aleją Piłsudskiego do centrum handlowego M1 (14 kursów w dni robocze i 9 w weekendy). Autobusy linii L33 jadąc ze Strugi będą robiły pętlę ulicami Bandurskiego, Okólną i Słoneczną, by udać się w drogę powrotną Al. Piłsudskiego i Legionową w stronę Nieporętu (9 kursów w dni robocze). Nowe przystanki pojawiają się także na ulicach Lisa Kuli i Fabrycznej, z których korzystać będą pasażerowie linii L43 i L44 jeżdżących z Zielonki do Marek.

W autobusach linii L honorowane są bilety ZTM od dobowych wżwż (aż do 90 dniowych). Bilety jednorazowe można nabyć u kierowcy.

– Jest już pierwsza strefa biletowa, wybudowaliśmy parkingi parkuj i jedź, wprowadzimy rower miejski, w przyszłym roku powinno ruszyć metro przy Trockiej. To są argumenty, które mogą zachęcać do zostawienia samochodu w garażu lub na parkingu – przekonuje burmistrz Jacek Orych.



Wielkie serca mieszkańców Marek

W obliczu nieszczęścia markowianie potrafią połączyć siły. Ostatnio mogliśmy się o tym przekonać, gdy jedna z rodzin straciła dach nad głową. Dostownie.



Martyna
Motyczyńska

21 czerwca, czwartek, słoneczny, wręcz upalny dzień. Leniwie wybijała godzina 19. Dla wielu mieszkańców Marek nadchodził kolejny letni wieczór. Jedni krzatali się po ogrodach podlewając spragnione spiekotą rośliny, inni szykowali poduszki na fotelu, by rozsiąść się wygodnie i w spokoju obejrzeć wiadomości. Poprzedniego wieczoru każdy słyszał w pogodzie ostrzeżenia o nadchodzących burzach, ale przecież nikt nie będzie przejmował się kolejnymi pogłoskami o wichurach czy gradobicach. Przecież to się nie zdarzy. Nie u nas. Gdzie indziej być może są nawet trąby powietrzne, ale w takim miejscu jak Marki zawsze jest spokojnie.

Ciemność przyszła nagle i stanowczo załała błękitne czerwone niebo. Zdążyłam wysiąść z autobusu, a z początku mojej ulicy nadchodził Armageddon. Latające kłęby kurzu podnosiły coraz wyżej walające się przy ulicy suche gałęzie i wyschniętą trawę. Błyskawicznie pochowaliśmy kwiaty i meble ogrodowe, potem uderzył pierwszy deszcz. Wszystko trwało dosłownie kilka minut. Przyszło znikąd i poszło dalej. Po wichurze, burzy i potężnej ulewie po kilku chwilach nie było już śladu.

Pomyślałam wtedy „uff, tym razem nic się nie stało”. Jak bardzo miałam się wtedy pomylić, dowiedziałam się kilka godzin później. Wybiła północ. Wylegając się na łóżku odwiedziłam fejsbukowe Forum Mieszkańców Marek – takie nasze swoiste bieżące informatorium tego, co aktualnie dzieje się w mieście. Tam przeczytałam post, który wyrócił wtedy mój wieczór do góry nogami. Jednej z mareckich rodzin z Zielenca nie poszczęściło się jednak podczas tej wichury. Stracili dach. W takich momentach człowiek nie potrafi wyobrazić sobie

tego, jak można się czuć bez bezpiecznego domu. Z dziewczyną z postu skontaktowałam się jeszcze tej samej nocy. Okazało się, że to jej rodzinny dom, a osobami przeżywającymi te tragedie są jej rodzice. Nazajutrz obie postanowiłyśmy szukać pomocy. Kiedy udałam się tam, chcąc zobaczyć miejsce zdarzenia, widok był okrutny dla oka – zastałam tylko gołe mury bez żadnego zadaszenia. Rodzinie nie przelewało się finansowo. Gdy poznałam ich lepiej, okazało się, iż są to ludzie z tych „zawsze pomocnych”. Dlatego cieszę się, że tym razem to ja mogłam pokazać im, jaka siła drzemie w sąsiedzkiej pomocy.

Postanowiliśmy, że założymy zbiórkę internetową, gdzie celem będzie zebranie około 15 tys. zł na odbudowę dachu. Początkowo było dużo wątpliwości, jednak okazało się, że markowianie potrafią zaskoczyć. Nie dość, że udało się zebrać naprawdę dużą kwotę, bo około 11 tys. zł., to wiadomości z ofertą pomocy przychodziły od wielu, wielu osób. Poprosiłam także o pomoc radnych naszego miasta i tu nie zawiodłam się – udało załatwić się zbiórkę publiczną. Miasto zaoferowało jednorazową pomoc finansową, a jedna z mareckich firm zajmujących się wykonywaniem dachów, przełożyła zlecenia i postanowiła pomóc w odbudowie. Mieszkańcy nie zawiedli też na polu osobowym. Kiedy trzeba było posprzątać resztki dachu czy zalać nowy wieniec, choć to ciężka praca w pocie czoła, ekipa składała się tylko z ochotników! Byłam tak dumna widząc coraz to nowe wpłaty, wiadomości, oferty pomocy, że czasem trudno powstrzymać było niedowierzanie i wzruszenie. Chyba nie do końca wierzyłam, że to się uda, jednak teraz już w Nas nigdy nie zwątpię, bo mamy najwspanialszych mieszkańców w całej okolicy. I choć na co dzień może się czasem spieramy, nie zawsze jesteśmy dla siebie mili i uśmiechnięci, przekonałam się, że w chwili tragedii potrafimy się zjednoczyć. Jedyne, co mogę powiedzieć, to podziękować wszystkim Wam, za to, że ta rodzina znowu ma spokojny sen i dach nad głową.



Zróbmy to raz a dobrze



Tadeusz Markiewicz

W 2013 r. przewidywaliśmy, że wokół obwodnicy będzie za głośno. Szkoda, że nikt nas nie słuchał. Teraz mamy niezbite dowody.

A nie mówiliśmy – tak pierwotnie chciałem zacząć tekst o tym, że hałas z obwodnicy przekracza krajowe i tak bardzo liberalne normy. Nie ma we mnie jednak poczucia triumfu, bo trudno mówić o triumfie, gdy tysiące ludzi w Markach cierpi dziś z tego powodu. Nikt nie negował konieczności budowy trasy – ba, wspólnie stawaliśmy w cukierkowej akcji, by wymóc powstanie trasy. Prosiłiśmy potem tylko o przywrócenie pierwotnej ochrony akustycznej, która nagle została odchudzona po wybuchu awantury o ekrany na trasie Warszawa – Łódź.

Niestety, nie słuchano nas. Ani w 2013 r., kiedy odkryliśmy, że ubył ekranów, ani w latach późniejszych, gdy pukaliśmy do urzędników i polityków. Myślę, że się po prostu bali. Trzeba było mieć dużo odwagi, by pozytywnie mówić o budowie ekranów akustycznych. I tak przyszedł grudzień 2017 r. Droga została otwarta: zniknęły korki w Markach (hurra), ale pojawił się hałas (wzdłuż obwodnicy). I to nie tylko poczuli to na własnej skórze markowianie. Protesty wybuchły w sąsiedniej Zielonce i Radzyminie.

Nasze miasto postanowiło, że przeprowadzi badania akustyczne. To praktycznie ostatnia szansa na poprawę sytuacji. Jeśli normy są przekroczone, inwestor – w tym wypadku państwowa Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – podejmuje działania zaradcze. I takie będą potrzebne. Jak czytamy na stronie marki.pl, w dwóch z pięciu badanych miejsc w Markach normy zostały przekroczone. I to nie są małe liczby. Na Szpitalnej, gdzie znajduje się blok

zamieszkały przez kilkaset osób, jest za głośno w nocy aż o ponad 5 decybeli. Na Curie – Skłodowskiej, gdzie dominuje zabudowa niska – o ponad 3 decybele. Spróbujcie latem otworzyć tam okno... A wystarczyło postawić ekrany. Czy w kontekście protestów na Ursynowie o filtry w tunelu i w Wesołej o przebieg Wschodniej Obwodnicy Warszawy to było tak wiele?

Po takiej tyradzie część z Was będzie zdziwiona, że podziękuję Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Naprawdę. Po pierwsze, przyspieszyła własne badania akustyczne w Markach (nie znam ich wyników). Po drugiej, konsultując z ratuszem wskazała dużo większą liczbę punktów do badania hałasu. Mam nadzieję, że punktów przekroczeń będzie więcej i że GDDKiA zareaguje właściwie, dobudowując i podwyższając ekrany. A już cudownie by było, gdyby wzięła pod uwagę, że za kilka lat będzie się w Markach do S8 wbił Wschodnia Obwodnica Warszawy. Zróbmy to raz a dobrze.

Naukowcy udowodnili, że...



Jolanta
Buczyńska-Bobel

Badania przeprowadzone przez naukowców w pełni potwierdzają, że wygląd i estetyka otoczenia, w którym żyjemy, ma realny wpływ na nasze samopoczucie, budowanie więzi społecznych i bezpieczeństwo mieszkańców.

Wygląd ulic, otaczająca nas zieleń, a nawet zwyczajny chodnik, po którym często spacerujemy, wpływają na nasze samopoczucie oraz jakość życia. Współcześnie piękna przestrzeń stanowi niejako oazę chroniącą nas przed negatywnymi emocjami, może być miejscem odpoczynku, relaksu i wytchnienia. Atrakcyjne wizualnie, czyste i estetyczne przestrzenie mogą niwelować negatywne odczucia związane z ubogim poziomem życia i przyczynić się do dobrego samopoczucia ludzi.

Otoczenie ma także spory wpływ na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców danego miasta. Nieestetyczna przestrzeń sprzyja negatywnym zachowaniom, które nieraz wiążą się z łamaniem norm społecznych. Nawet drobne zmiany zastosowane w miejscach przestrzeni publicznej mogą przyczynić się do spadku przestępczości i negatywnych zachowań, zwiększając poczucie bezpieczeństwa lokalnej społeczności. Łączy się to ściśle

z tak zwaną teorią rozbitych okien, która mówi, że z punktu widzenia życia społeczności nieporządek i przestępczość są ze sobą związane. Zgodnie z tą teorią akademicką, uważa się, że jeżeli w budynku zostanie wybite okno i przez długi czas nikt go nie naprawi, to w końcu stłuczone zostaną wszystkie szyby. I tak brak poszanowania otaczającej przestrzeni powoduje wzrost kolejnych zachowań prowadzących do jej dewastacji, także tych o charakterze przestępczym. To zaś łączy się z poczuciem bezpieczeństwa mieszkańców. Badacze będący autorami teorii rozbitych okien uznali, że jednym z jego dwóch filarów jest dbanie o porządek w najbliższej okolicy.

Piękno i estetyka wspólnych publicznych przestrzeni znacząco wpływa na relacje mieszkańców. Wygląd otoczenia potrafi wyraźnie poprawić zarówno jakość ich życia, jak i umocnić zaangażowanie społeczne. Dobrym tego przykładem było zainicjowane przez jedno z mieszkańców wspólne sprzątanie

ronda na skrzyżowaniu Sowińskiego i Sportowej. Najdrobniejsza nawet zmiana w przestrzeni miejskiej z jednej strony poprawia życie oraz samopoczucie mieszkańców, a z drugiej pomaga im w budowaniu więzi i kształtowaniu poczucia przynależności społecznej.

Modernizacja ulic na Zieleńcu jest jedną z wielu inwestycji, które w większym lub mniejszym stopniu są lub zakończyły się już na terenie całych Marek. Każda budowa dróg, chodników czy ścieżek rowerowych wiąże się z pewną uciążliwością dla mieszkańców. Warto jednak zacisnąć zęby i próbować jakoś przetrwać ten ciężki okres, bo jeśli wierzyć naukowcom nowy wygląd otoczenia ma korzystny wpływ na mieszkańców. W ostatnich latach Marki zmieniają się nieustająco i pięknieją. Estetyczna przestrzeń publiczna zauważana jest już w wielu miejscach naszego miasta, co cieszy nas wszystkich.

W artykule przytoczono badania z artykułu na <https://biznes.newseria.pl/>



Ulica Wiśniowa



Dodatkowe miejsce dla Marek w radzie powiatu



Ryszard
Węsierski

W nowej kadencji w Radzie Powiatu Wołomińskiego miasto Marki będzie miało aż czterech reprezentantów.

Stale zwiększająca się liczba mieszkańców naszego miasta spowodowała konieczność zmiany podziału mandatów w samorządzie na szczeblu powiatu. Do tej pory Marki reprezentowało trzech przedstawicieli w tym gremium, jednak od nowej kadencji w radzie powiatu zasiądzie czterech radnych z Marek.

Powiat wołomiński składa się z 12 gmin, które reprezentowane są w radzie powiatu łącznie przez 29 radnych. Liczba przedstawicieli każdej z gmin zależy od liczby lud-

ności. Na początku kadencji to radni powiatowi w głosowaniu decydująco kto zostanie starostą i wicestarostą na najbliższe 5 lat.

Samorząd powiatowy odpowiada za wiele dziedzin naszego życia, dlatego niezwykle ważne jest, aby głos Marek w radzie powiatu był słyszalny. W przyszłej kadencji samorządu rozstrzygnie się kwestia budowy przez władze powiatu szkoły ponadgimnazjalnej w Markach przy ulicy Wspólnej. To samorząd powiatowy odpowiada m.in. za sprawy związane z rejestracją pojazdów, wydawaniem pozwoleń na budowę, utrzymaniem dróg powiatowych, prowadzeniem szkół ponadpodstawowych, czy wyrabianiem paszportów. Naszym wspólnym interesem jest zadbanie o jak najlepszą reprezentację Marek w Radzie Powiatu Wołomińskiego, abyśmy dzięki niej mogli skutecznie zabiegać o sprawy istotne dla naszego miasta.

Ekspres Marecki

Ekspres Marecki ISSN:

2084-1752,
nakład 7 tys. egzemplarzy;

wydawca:

Mareckie Stowarzyszenie
Gospodarcze,

Redaktor Naczelny:

Paweł Pniewski,

Redaguje: Zespół;

e-mail:

biuro.msg@gmail.com,

Reklama:

tel. 509 191 488,

www.msg.net.pl

Redakcja Ekspresu

Mareckiego nie ponosi
odpowiedzialności za treść
reklam, ogłoszeń i arty-
kułów sponsorowanych.
Redakcja zastrzega sobie
prawo skracania tekstów.

REKLAMA

OSIEDLE PROMIENNA W MARKACH

MAZOVIA
DEVELOPMENT

Promienna I i II - wszystkie mieszkania sprzedane!

Dziękujemy za zaufanie.

Promienna III - w budowie

**Szeroki wybór mieszkań z tarasem,
balkonem/balkonami, ogródkami lokatorskimi**

**Przyjdź i zapoznaj się
z naszą ofertą Promienna III**



BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ UL. PROMIENNA 33b/2 05-270 MARKI tel. 532 851 110
www.mazoviadevelopment.pl

REKLAMA

Zielona Galeria

Zielona Galeria to Twoje wymarzone miejsce – u nas znajdziesz odpowiedni prezent dla ukochanej osoby, upominek dla teściowej czy drobiazg dla znajomych, kupisz kwiaty na każdą okazję, a piękny obraz z naszej Galerii stworzy niepowtarzalny klimat w Twoim domu.

Kwiaty

Szkło i porcelana

Biżuteria

Prezenty i upominki

Meble i Dekoracja wnętrz

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 – 19.00

ZIELONA GALERIA
Ul. Gdyńska 63
05-200 Wołomin

Tel 022/ 776 37 52

Tel/Fax 022/ 776 25 36

www.zielonagaleria.pl

e-mail: zielonagaleria@interia.eu

Latem nie możesz się nudzić

Od kilku lat, gdy przychodzą wakacje park miejski ożywa i otwiera dla mieszkańców swe podwoje. Kino letnie, cieszące się wielkim zainteresowaniem markowian, stało się dla tego miejsca swego rodzaju wizytówką, podobnie jak akcja „Na weekend zostaję z rodziną w Markach”.



Agnieszka
Lużyńska

Zeszłoroczne wakacje zapisały się szczególnie w historii naszego parku, a to wszystko za sprawą muzycznego projektu z budżetu obywatelskiego, którego miałam zaszczyt być autorką. W niedzielne letnie popołudnia mieszkańcy mogli wejść w „Zaczarowany świat muzyki” i rozkoszować się różnorodnym brzmieniem płynącym ze sceny plenerowej. Wiele się działo, było muzycznie i wyjątkowo.

Tego lata mieszkańcy ponownie mogą korzystać z oferty kulturalnej, przygotowanej na okres wakacji. Wydarzeniem noszącym nazwę „Królestwo Króla Maciusia” Marecki Ośrodek Kultury im. Tadeusza Łużyńskiego zainaugurował tegoroczne wakacje z kulturą. Na dzieci i dorosłych czekało wiele plenerowych atrakcji. Jedną z nich był „Labirynt Maciusia”-tor przeszkód pełen niespodzianek, „strasznych” przeszkód i zadań specjalnych. Dzieci mogły też pojeździć na karuzeli w „Królewskim Miasteczku”, a także wziąć udział w warsztatach, zabawach i grach plenerowych. Można było również wysłuchać koncertów w wykonaniu zespołów „Sonanto” i „Wyspy Dobrej Nadziei”, a teatr „Wariacja” zaprezentował bajkę opartą na tekście Janusza Korczaka.

Kolejny rok realizowany jest wakacyjny projekt „Na weekend zostaję z rodziną w Markach”. Od 7 lipca do 26 sierpnia w każdą sobotę i niedzielę można wraz z bliskimi spędzić ciekawie czas na świeżym powietrzu. Gry, zabawy, warsztaty, konkursy, atrakcje

dla dzieci czekają na wszystkich, którzy zechcą zajrzeć do parku miejskiego. Na spragnionych czeka kawa i herbata, zaś głodni mogą przekąsić coś słodkiego.

Tradycyjnie już od wielu lat z powodzeniem działa kino letnie. W tym roku „kino pod gwiazdami” zaprasza mieszkańców w każdy letni czwartek do 23 sierpnia proponując seanse filmów familijnych. Dodatkowe seanse filmowe dla starszych widzów przewidziano w tym roku w Pustelniku i Strudze w ramach inicjatywy „Kulturalna Struga i Pustelnik” realizowanej w ramach Mareckiego Budżetu Obywatelskiego. To wszystko można obejrzeć siedząc wygodnie w leżaku, popijając świetną kawę i delektując się pysznymi ciasteczkami.

Nowością są wakacyjne Teleranki, na które Centrum Aktywności Fabryczna 3 zaprasza w każdą środę od 25 lipca. Tu najmłodszy wraz z rodzicami i dziadkami mogą wspólnie oglądać bajki. Dla najmłodszych będzie to zabawa, dla starszych swoisty powrót do przeszłości, do czasów kiedy Teleranki umiały dzieciom niedzielne poranki.

Zwieńczeniem letnich atrakcji będzie rodzinny piknik w parku miejskim w ostatnią niedzielę sierpnia, którego głównym punktem będzie koncert rockowego zespołu Myslovitz, zdobywcy siedmiu Fryderyków – najważniejszej polskiej nagrody muzycznej.

Wakacje trwają, a przygotowana dla markowian oferta dowodzi, że pozostając na miejscu można świetnie się bawić, a także miło i ciekawie spędzać czas. Wszystkich mieszkańców, którzy nie skorzystali jeszcze z letniej oferty kulturalnej zapraszam wraz z rodzinami. Przyjdźcie, bawcie się, włączcie się.

O zmierzanie się z pytaniami Kwestionariusza Mareckiego poprosiliśmy jak zwykle postać nietuzinkową – nauczycielkę ze Szkoły Podstawowej Nr 1 oraz właścicielkę Akademii Tańca Szafiarnia **Magdalenę Szafarz**, która pisze o sobie: „Kobieta zadowolona z życia, szczęśliwa mama 2 letniego synka. Z zamiłowania podróżniczka. Od najmłodszych lat moją pasją był taniec, który początkowo był zabawą by przerodzić się w istotny element życia. Ponad 10 lat byłam trenerką i pedagogiem tańca w największej szkole tańca w Polsce – Egurrola Dance Studio. Jednak teraz swoje doświadczenie i energię przekazuję dzieciom i młodzieży w Markach. To jest moje miasto i tu skupiam swoją uwagę. Staram się motywować ludzi do działania. Aktywne życie jest piękne. Najważniejsza jest dla mnie czysta radość i zadowolenie płynące z tańca i szeroko rozumianej aktywności fizycznej, a nie pogoń za sukcesem. Cieszę się z tego co mam”.



KWESTIONARIUSZ MARECKI

KIEDY MYŚLĘ O MARKACH...
MIEJSCE, w którym czuję się dobrze.

CENIĘ TO MIASTO...
Za tempo pozytywnych i znaczących zmian w ostatnich latach.

WSTYD MI, ŻE W MARKACH...
Nie odczuwam wstydu myśląc o Markach. Mam pozytywne i optymistyczne nastawienie do mojego miasta.

MOIM ULUBIONYM MIEJSCEM JEST...
Wał wzdłuż rzeki Długiej oraz Puszcza Słupecka, gdzie często spaceruję z rodziną.

NAJBARDZIEJ BRAKUJE MI...
Miejsca, gdzie wszyscy mieszkańcy Marek mogliby się spotkać i aktywnie spędzić czas. Przestrzeni kulturalnej gdzie napije się dobrej kawy i zjem z rodziną i przyjaciółmi coś smacznego, a jednocześnie zdrowego, z produktów ekologicznych.

Nie ukrywam, że zdrowy sposób odżywiania mojej rodziny zajmuje kluczowe miejsce w moim życiu.

Miejsca gdzie mieszkańcy w każdym wieku znajdą coś dla siebie.

GDYBYM MOGŁA COŚ ZMIENIĆ, ZACZĘŁABYM OD...
Zaangażowania mieszkańców do jeszcze większej aktywności kulturalnej, artystycznej, ruchowej, proekologicznej i charytatywnej. Dodatkowo postawiłabym BARDZO na bezpieczeństwo mieszkańców Marek.

GDYBY MARKI DOSTAŁY 100 MLN ZŁ, WYDAŁABYM JE NA...

Nowoczesną, przemyślaną przestrzeń opartą na proekologicznych rozwiązaniach na najwyższym poziomie gdzie mieszkańcy w każdym wieku mogliby wyrażać siebie, rozwijać swoją kreatywność i odnajdywać pasję. Oczywiście byłoby tam miejsce na reali-

zacje tanecznych umiejętności pod okiem najlepszych instruktorów i choreografów z Polski jak i ze świata.

Znalazłaby się tam sala widowiskowa dająca możliwość organizacji koncertów, przedstawień teatralnych, prezentacji teatrów tańca, konkursów dla przedszkoli, szkół i dorosłych mieszkańców miasta, a także organizacji konkursów i mistrzostw ogólnopolskich.

BURMISTRZOWI I RADNYM CHCIAŁABYM POWIEDZIEĆ PROSTO W OCZY...

Robicie kawał dobrej roboty i wierzę, że to dopiero początek pozytywnych zmian dla Marek.

MARKI ZA 10 LAT TO...

Nowoczesne, proekologiczne, tętniące życiem i mądrze zarządzane miasto, które stawia na niesablonowy rozwój. Miejsce przyjazne rodzinom, wspierające sport i kulturę.



Maszeruj z nami po zdrowie



Marcin
Dąbrowski

Dzięki grantowi uzyskanemu od Fundacji Tesco mogliśmy zorganizować zajęcia nordic walking dla mareckich seniorów.

Wiosną projekt przygotowany przez Mareckie Stowarzyszenie

„Seniorzy maszerują po zdrowie” został zakwalifikowany do udziału w konkursie Fundacji Tesco „Decydujesz, pomagamy”. To już piąta edycja konkursu, który ma na celu wspieranie wartościowych projektów i inicjatyw społecznych. Ostatecznie w głosowaniu, w którym brali udział klienci sieci sklepów Tesco zajęliśmy trzecie miejsce i uzyskaliśmy środki na organizację zajęć nordic walking dla mareckich seniorów.

Pierwsza seria zajęć już się odbyła. Prowadzi je doświadczona

instruktorka Mariola Będkowska z Fundacji Trzy Kroki. Każdy marsz nordic walking poprzedzony jest rozmową na temat codziennej aktywności fizycznej oraz rozgrzewką. Uczestnicy mogą skorzystać z kijków zapewnionych przez organizatora.

– W natłoku codziennych spraw, ciężko się zmobilizować, by samemu zadbać o zdrowie i uprawiać sport. Wiadomo, że w grupie różnie, dlatego bardzo się cieszę, że mogłam wziąć udział



w zajęciach i maszerować razem z seniorami – mówi pani Danuta, uczestniczka dwóch zajęć.

Po wakacjach planowane są kolejne treningi. Osoby zainte-

resowane zachęcamy do śledzenia naszej strony internetowej marki.net.pl, gdzie znajdą się informacje o terminie następnych zajęć.

Podwórko Talentów NIVEA powstanie w Markach!



Tomasz
Błędowski

Mamy to! wybrzmiewało na mareckich forach społecznościowych w internecie po ogłoszeniu oficjalnych wyników konkursu, w którym nagrodą było Podwórko Talentów NIVEA.

Tak, tak, udało się i mamy to podwórko. Można powiedzieć rzutem na taśmę, po nerwowych ostatnich dniach głosowania, gdy sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie i zgłoszona do konkursu lokalizacja przy ul. Zygmuntońskiej w Markach

a to była w pierwszej, nagradzanej piątce lokalizacji, a to lądowała za podium. Jednak po raz kolejny mieszkańcy Marek nie zawiedli i dzięki pełnej mobilizacji wspólnie wywalczyliśmy Podwórko Talentów NIVEA, głosując mozolnie i wytrwale każdego dnia trwania konkursu. Na marecką lokalizację oddano łącznie 27.617 głosów, co dało nam ostatecznie 4 miejsce w końcowym rankingu. Za taki wynik ogromne podziękowania należą się wszystkim, którzy z takim oddaniem głosowali na lokalizację w Markach.

Radość z wygranej nie miała końca, o czym świadczyły wpisy w internecie oraz co można było usłyszeć na ulicach Marek. Niebawem ta radość z wygranej stanie się rzeczywistością i będziemy mogli przekonać się ile radości, zabawy i odpoczynku da



to podwórko naszym najmłodszym mieszkańcom Marek. Piszę niebawem, gdyż trwają intensywne prace projektowe i wszystko wskazuje na to, że już po wakacjach rozpocznie się budowa.

Przypomnę, że tym razem podwórkiem talentów, składało się będzie z 3 stref: sportowej, naukowej, artystycznej. Zgodnie z założeniami na wyposażeniu Podwórka Talentów

NIVEA znajdują się takie urządzenia jak m. in.: kubik wspinaczka, urządzenie do balansowania, huśtawka, bocianie gniazdo, gra Twister, gra skok w dal, tor do gry w kapsle, trampolina, tablice muzyczne z bębnami, teatrzyk, tuba do rozmawiania, planetarium, stacjonarny rowerek, który pozwala zaświecić lampkę bądź uruchomić wiatraczek, piaskownica naukowa, zegar słoneczny. Dla każdego znajdzie się coś ciekawego, dla najmłodszych, jak i dla nieco starszych dzieci.

Zabawa, śmiech, czasem nieco nauki to wszystko już wkrótce czekało będzie na dzieci z Marek u zbiegu ulic Zygmuntońskiej i Zagłoby. Pozostaje mi życzyć wszystkim wielu miłych chwil spędzonych na nowym Podwórku Talentów NIVEA. A może się tam spotkamy? Do zobaczenia.



Markowianie, na rower!



Grzegorz
Chwiłoc-Filoc

System mareckiego roweru miejskiego KołoMarek startuje już we wrześniu

Od września bieżącego roku będziemy mogli korzystać z systemu roweru miejskiego pod nazwą KołoMarek. W połowie sierpnia br. planowane jest zawarcie umowy z wykonawcą zamówienia wyłonionym w rozstrzygniętym już postępowaniu przetargowym. Wykonawcą zamówienia mareckiego ratusza będzie firma Nextbike Polska SA, która jest jednocześnie dostawcą warszawskich rowerów Veturilo. To o tyle ważne dla mareckiego systemu rowerowego, że KołoMarek będzie w pełni kompatybilny z systemem warszawskim. Oznacza to możliwość przyjechania rowerem warszawskim Veturilo do Marek, jak i dojechania do Warszawy KołoMarkiem. Rowery mogą się mieszać na stacjach zarówno mareckich i warszawskich, a zadaniem wykonawcy jest taka realokacja tych rowerów, aby stacje było odpowiednio zapelnione w godzinach 6-22 w Markach.

Zacniemy od uruchomienia pięciu stacji, a każda z nich będzie mieć 15 rowerów i 22 miejsca postojowe. O ich lokalizacji zdecydowali mieszkańcy w głosowaniu internetowym, tak więc pięć pierwszych stacji obejmuje miejsca najczęściej wskazywane, a także takie, które zlokalizowane są na działkach gminnych. I tak pierwsze stacje rowerowe powsta-

ną: pod wiaduktem S8, przy ratuszu, na rogu Piłsudskiego i Wspólnej, na rogu Piłsudskiego i Legionowej oraz na pętli autobusowej przy Legionowej. W naszym systemie znajdzie się 75 rowerów miejskich, w tym dwa dziecięce, które będzie można wypożyczyć i zwrócić w stacjach przy Urzędzie Miasta Marki i na rogu Piłsudskiego i Wspólnej. W planach Urzędu Miasta jest w przyszłości poszerzenie systemu o kolejne pięć stacji, co zresztą zostało przewidziane w zakończonym postępowaniu przetargowym (tzw. prawo opcji). Ich uruchomienie będzie uzależnione od możliwości finansowych miasta oraz potrzeb rozbudowy systemu o miejsca słabo skomunikowane.

Zasady korzystania z systemu przez mieszkańców będą zbliżone do warszawskiego Veturilo. Wypożyczenie roweru, obsługa klienta i dokonywanie opłat za wypożyczenie będzie możliwe przez darmową aplikację mobilną dostępną na smartfony na platformach Android oraz IOS, a wyposażenie terminala na każdej stacji rowerowej ma zapewnić możliwość opłacania wypożyczeń kartą płatniczą, jak i Warszawską Kartą Miejską. Wysokość opłat zostanie ustalona przez Radę Miasta Marki, a cennik przeniesiony do regulaminu użytkownika. W regulaminie zawarte będą dostępne formy płatności za korzystanie z systemu.

Sezon wypożyczeń trwać będzie od 1 marca do 30 listopada. KołoMarkiem pojedziemy na pewno do listopada 2021 roku, gdyż na taki okres przewidziana jest umowa z wykonawcą. Po tym okresie miastu przysługiwać będzie prawo zakupu całego systemu rowerowego, możliwe będzie również przedłużenie umowy z wykonawcą na kolejne lata.

Marecki pumptrack już gotowy



Marcin
Brzeziński

Zakończyły się prace przy budowie pumptracka przy ulicy Grunwaldzkiej. Obiekt został kilka dni temu oddany do użytku.

Tor rowerowy liczący 122 metry bieżące długości powstał prawie miesiąc przed planowanym terminem. Prace na zlecenie urzędu miasta wykonywała firma VeloProjekt – doświadczona w budowie tego typu obiektów. Wybudowane dotychczas przez tę firmę tory rowerowe (m.in. w Warszawie i Lublinie) są fantastycznymi miejscami dla rowerowej rekreacji. Miejmy nadzieję, że podobnie

będzie w Markach. Bogate doświadczenie VeloProjekt jest gwarancją rzetelnie wykonanej inwestycji. Przez pierwsze dni sierpnia, mimo, że prace się zakończyły, pozostawał on zamknięty, aby trawa mogła się zakorzenić. Obecnie obiekt jest już otwarty dla każdego.

Budowa toru rowerowego była możliwa dzięki funkcjonowaniu Mareckiego Budżetu Obywatelskiego. To właśnie m.in. tę inicjatywę mieszkańcy wybrali w głosowaniu spośród wielu innych zgłoszonych pomysłów. Autorami wniosku byli Adam Lis i Marcin Kudlak – pasjonaci kolarstwa MTB.

Od niedawna w Pustelniku możemy cieszyć się jeszcze jednym zrealizowanym projektem dzięki budżetowi obywatelskiemu. Na rogu ulic Stawowej i Brzozowej przy placu zabaw stanęła siłownia plenerowa. Autorką tej inicjatywy jest Agnieszka Lużyńska.



Memoriał „Bercika” przejechał przez Marki dwunasty raz

Ten wyścig daje mnóstwo satysfakcji uczestnikom, wolontariuszom i organizatorom. O mareckim „Berciku” pisze Jarosław Jażdżik



Jarosław
Jażdżik

Każdego roku pod koniec lipca gdy miasto śpi, niewielka grupa mieszkańców rozpoczyna dzień pełen pracy, który wieńczy kilkumiesięcznie społeczne działania. Przystępują do organizacji miasteczka rowerowego oraz kontroli wcześniej przygotowanej trasy memoriału. Parking Szkoły Podstawowej nr 4 przeobraża się w centrum rowerowe Marek. Okolicznymi ulicami przemierza się samochód, którego załoga ustawia tymczasowe znaki drogowe zmieniające czasowo organizację ruchu. Od tego roku organizatorzy zapewnili stałą, niezmienny numer telefonu alarmowego, który umieszczony został na specjalnej, spersonalizowanej bercikowej taśmie ostrzegawczej, jaskrawej i świetnie widocznej w lesie. Na trasie przygotowywanych było kilka bufetów z wodą, izotonikami i owocami, przy tak wysokich temperaturach, to bardzo ważny element mający wpływ na bezpieczeństwo zawodników. Sprawdzana jest trasa i jej oznakowanie, a długość użytych taśm do zabezpieczenia można liczyć

w kilometrach. Praca wre, ustawiane są namioty dla biura zawodów i depozytu, bufetu zimnego i gorącego oraz grill. Serwis oraz stanowisko na którym można było testować nowoczesne rowery. W ten gorący dzień ustawiała się kolejka po gazowaną wodę z mareckiego saturatora – z sokiem lub bez. Przed wejściem do szkoły stanął wielki i piękny dmuchany zamek, dostępny bezpłatnie dla wszystkich milusińskich.

Godzina 7:00 biuro zawodów jest gotowe do wydawania numerów i pakietów startowych dwunastego Memoriału „Bercika”, pierwsi zawodnicy czekają w niedługiej kolejce. Ostatni przegląd trasy dobiega końca, swoją gotowość zgłaszają nagłośnienie i punkt pomiaru czasu. Na skrzyżowaniach i w wyznaczonych miejscach trasy zajmują stanowiska przedstawiciele policji, strażacy i wolontariusze, jest ich blisko setka, a wszystkich którzy wspomagają organizatorów znacznie więcej, myślę, że pomaga nam ponad sto pięćdziesiąt osób. Bardzo wszystkim dziękujemy.

Mareccy strażacy pracują przy zabezpieczeniu trasy oraz przygotowują punkt mycia rowerów z którego zawodnicy bardzo chętnie korzystają i myją nie tylko rowery. To konieczny element, ponieważ wyścig nie jest łatwy,

ścieżki są kręte oraz górzyste, a piach i kurz, to stały element naszej, jedynej takiej na Mazowszu trasy. Przyjeżdżają kolejni rowerzyści, kolejka po numery startowe i pakiety roślin – biuro zawodów pracuje bardzo intensywnie. Już niedługo zawodnicy ustawiają się na linii startu i za kilka chwil nastąpi odliczanie. W pierwszym wyścigu startują maluszki (dystans Kids – 250 m), następnie młodzież (dystans Hobby – 3,5 km). Po wyścigach dziecięcych startuje dystans Sport na 51 km, a kilkanaście minut później Standard, którego zawodnicy pokonują 17 km.

28 lipca pogoda mocno dawała się we znaki uczestnikom i organizatorom, było bardzo słonecznie, gorąco i parno. Sportowcy w pakiecie startowym otrzymali między innymi specjalne żele dla rowerzystów, a wody i napojów izotonicznych było pod dostatkiem, niestety skwar pokonał kilka osób, które wycofały się z wyścigu.

Zwycięcą na dystansie sport okazał się Arkadiusz Jusiński (Renault Team). Wśród kobiet na tym dystansie tryumfowała Izabela Kamińska (Patnet Team). Dystans standard najszybciej przejechali markowianin Marcin Kudlak (MCP Bike Team) oraz Justyna Tarnowska (Go Sport AK Sped Team).

Po zakończeniu rywalizacji zawodnicy bardzo zmęczeni, ale szczęśliwi przystępują do konsumpcji posiłków regeneracyjnych. Przechodzący obok zawodnicy ściskają nasze dłonie i klepią po ramionach, dziękując za organizację i przygotowanie trasy. To wielka radość, że kilkumiesięczna praca jest doceniana, a wyścig sprawia radość zawodnikom. Chciałbym z tego miejsca podziękować wszystkim darczyńcom i sponsorom oraz klubom i stowarzyszeniom, które nas wspomagają przy organizacji memoriału. To był pracowity czas, ale i bardzo piękny dzień, zapowiedzi o wydarzeniu można było zobaczyć na wwl24, reportaży z wydarzenia realizowała Tuba Marek, a relację telewizyjną TVP Warszawa.

Dziękujemy pracownikom Urzędu Miasta Marki oraz Starostwa Powiatowego i Policji. Chciałbym też, żeby ten tekst był podziękowaniem dla wszystkich Wolontariuszy – to dzięki Wam ten wspaniały wyścig odbywa się już dwanaście lat. Wierzę, że będziecie z nami przez kolejne i Memoriał „Bercika” będzie mógł trwać sławiąc nasze miasto. **FOT. MARCIN ŁAZICKI**

Wyniki, relacje foto i wideo dostępne na naszej stronie memorialbercika.pl i [facebook.com/MemorialBercikaWyciscMTB](https://www.facebook.com/MemorialBercikaWyciscMTB)

„Szukaj szans w trudnościach, a nie trudności w szansach”...

Kiedy trafiłam na fanpage Kobieta na Barykadach, właśnie takie motto tam przeczytałam. Chciałabym więc przybliżyć Wam Ięgę Jendrych, markowiankę, ową Kobietę na Barykadach.



**Maria
Borysewicz**

Spotkanie przedstawicieli Mareckiej Rady Seniorów z Igą Jendrych odbyło się 1 czerwca 2018 roku w Centrum Aktywności Fabryczna 3. Iga była po raz pierwszy w CAF3, podobało jej się, udało się wjechać jej wózkiem – skuterem do wnętrza. Mam nadzieję, że będzie tam częstym gościem i będzie uczestniczyła w spotkaniach z osobami ciekawymi innych ludzi. Opowiadała o sobie, mówiła o problemach jakie miała w życiu i jak je pokonywała.

Uczyła nas jak należy wypowiadać się o osobach z niepełnosprawnościami, właśnie tak – „Osoby z Niepełnosprawnościami”, a nie osoby niepełnosprawne. Myślę, że najlepiej będzie, jeśli Państwo sami przeczytacie zapis rozmowy z Igą.

Od kiedy jesteś osobą z niepełnosprawnością?

Od urodzenia zmagam się z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym (MPD).

Na czym polega Twoja niepełnosprawność?

Mam problemy z samodzielnym poruszaniem się. W domu chodzę o balkoniku, a po mieście jeżdżę na wózku elektrycznym typu skuter.

Jakim zabiegom medycznym i rehabilitacyjnym musiałaś się poddawać, żeby funkcjonować tak, jak funkcjonujesz teraz?

W dzieciństwie przeszłam dwie operacje ortopedyczne. Druga z nich, po półrocznej rehabilitacji „postaawiła mnie” na nogi.

Z jakich funduszy pokrywane były powyższe zabiegi?

Z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Kto zapewniał Ci pomoc w trudach codziennego życia?

Rodzina, a także instytucje, fundacje, stowarzyszenia. swego czasu również Miasto Marki.



Jak przebiegała Twoja edukacja szkolna i uniwersytecka?

Szkołę podstawową oraz gimnazjum ukończyłam w Markach w trybie indywidualnym. Następnie w 2006 roku ukończyłam z wyróżnieniem Technikum Ekonomiczne nr 2 w Zespole Szkół nr 5 im. Stefana Kisielewskiego w Warszawie. W 2007 roku rozpoczęłam studia psychologiczne. Ukończyłam je w 2012 roku. Zrobiłam dwie specjalizacje: główna to Psychoterapia i terapia seksualna, dodatkowa – Psychologia mediów.

Jak wygląda obecnie Twoje codzienne życie?

Od 2,5 roku pracuję w międzynarodowej korporacji zajmującej się wywozem i zagospodarowywaniem różnego rodzaju odpadów, komunalnych i przemysłowych. Pracuję w Dziale HR, rekrutuję pracowników, zajmuję się organizacją szkoleń. Szkolenia obejmują m.in. tematykę niepełnosprawności, ponieważ firma na dzień dzisiejszy zatrudnia 12 osób z różnymi niepełnospraw-

nościami. Pełnię tam też funkcję Koordynatora ds. OzN (Osób z Niepełnosprawnościami).

Jakie są Twoje plany na przyszłość?

Mam bardzo ambitne plany na przyszłość. Chciałabym rozwijać się zawodowo, poszerzać swoje horyzonty a także inspirować ludzi do działania i pracy nad sobą.

Każdy z nas jest kowalem swego losu i od nas samych zależy jak wygląda nasze życie. Nie ważne, czy jestem OzN czy nie, czy mam nogi czy ich nie mam, czy chodzę, widzę, słyszę – ważne w co wierzę, czego pragnę i co chcę osiągnąć.

Świat jest dla wszystkich i każdy z nas ma prawo do godnego, fajnego i udanego życia.

Co umożliwiała, a co przeszkadza w realizacji Twoich zamierzeń?

Uważam, że wszystkie nasze ograniczenia zaczynają się i kończą w naszej głowie. Niepełnosprawność oczywiście utrudnia różne rzeczy, mnie na przykład samodzielne funkcjonowanie i poruszanie się.

To nie znaczy jednak, że nie można wtedy stanąć na szczycie Szrenicy, w Szklarskiej Porębie i podziwiać widoków zapierających dech w piersiach. Byłam, widziałam – jest pięknie!

Jeśli nie możemy czegoś zrobić sami – to możemy zawsze poprosić kogoś o pomoc. Prośenie o pomoc nie jest niczym złym, wręcz przeciwnie. Dajemy w ten sposób możliwość innym do tego, żeby oni sami poczuli się lepsi i fajniejsi, bo pomaganie jest cool.

Jak odbierałaś trwający ponad miesiąc protest dorosłych osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów?

Uważam, że są one bohaterami. Miały odwagę walczyć o swoje godne życie, na oczach milionów ludzi. To nie jest łatwe, kiedy wszyscy wokół widzą Twoje trudności i ograniczenia. Dlatego tak uważam.

Jaką Twoim zdaniem pomoc systemową powinny otrzymać osoby z niepełnosprawnościami, aby mieć godne życie?

Na pewno pomoc finansową. Przedstawię to po krótko. Balkonik, przy którym ja się poruszam w sklepie ze sprzętem rehabilitacyjnym kosztuje 870 zł, NFZ dofinansowuje 140 zł, więc z własnej kieszeni muszę dołożyć 730 zł. Renta socjalna po ostatniej waloryzacji wzrosła o około 5 zł i wynosi obecnie 745,18 zł netto.

Oznacza to, że po zakupie balkonika niezbędnego mi do poruszania się zostaje mi 15 zł + 153 zł zasiłku pielęgnacyjnego. Proszę policzyć, a przecież mamy też inne potrzeby – rehabilitacja, leki, żywność, ubrania, kultura...

Poza wsparciem finansowym bardzo potrzebny jest również rozbudowany system wsparcia na rzecz aktywizacji zawodowej, usamodzielnianie OzN. Tego mi w naszym systemie brakuje najbardziej.

Większość z nas chce i może pracować. Praca daje nam satysfakcję, poczucie spełnienia, niezależność finansową, a także uczy nas samodzielności i odpowiedzialności.

W przypadku większości OzN jest dokładnie tak samo. Bardzo wiele z nich chce pracować, żeby pokazać sobie i światu, iż mogą funkcjonować tak jak ich sprawni rówieśnicy. Niestety wielu pracodawców wciąż nie wie, jak podejść do tematu zatrudnienia OzN, więc nie robi tego. Wolą oni płacić ustawowe kary, bo tak jest szybciej wygodniej i łatwiej. Jednak na swoim przykładzie mogą zapewnić wszystkich Czytelników, że ten diabeł wcale nie jest taki straszny jak go malują. Wręcz przeciwnie. Zatrudnienie OzN przynosi wiele różnych korzyści dla firm. Od społecznych, poprzez wizerunkowe aż do finansowych. Jeśli ktoś z Państwa chciałby zgłębić ten temat to zapraszam do kontaktu poprzez mój fanpage Kobieta na Barykadach chętnie pomogę. W każdej innej kwestii również. Zapraszam również do jego lajkowania i śledzenia.

Na koniec pamiętajmy o jednym: „Szukaj szans w trudnościach, a nie trudności w szansach”.

Z Igą Jendrych rozmawiała
Maria Borysewicz



Kilkuset biegaczy i fanów nordic walking spotkało się w naszym mieście, by sportowo rozpocząć wakacje.

To mój pierwszy bieg w Markach. Było super. Fajna trasa, super organizacja i kochani kibice. Napoje i posiłek regeneracyjny i oczywiście piękny medal. Wracam za rok!

To mój trzeci raz... Pierwszy raz z asfaltową ulicą Sokolą, startem i metą na stadionie... Klimat fenomenalny, szacun dla sponsorów, organizacja 10/10 i najpiękniejszy medal ever.

Impreza jak zawsze zacna. Aż żał byłoby nie pobiec. Dzięki za perfekcyjną organizację i świetne nagrody od sponsorów.

To tylko niektóre komentarze, jakie w mediach społecznościowych zamieścili uczestnicy sobotniej imprezy. Nocny Marek, bo o nim mowa, po raz piąty zgromadził fanów biegania oraz nordic walking. Pogoda była niemal idealna. Nie padało, a chłodne, rześkie powietrze dodawało wigoru rywalizującym zawodnikom. Najpierw na stadionie zameldowały się dzieci, które rywalizowały na krótszych dystansach – od 200 do 1200 metrów. Potem na trasę ruszyli fani nordic walking. Zwieńczeniem sobotniego spotkania na stadionie miejskim był bieg na 10 km. Wbiegających na stadion zawodników zachęcali dopingiem do końcowego wysiłku Markowi Biegacze.

10 kilometrów w nocnej scenerii najszybciej przebiegł w tym roku Paweł Czyżkowski (MKB Dreptak), wśród kobiet tryumfowała Justyna Śliwiak (KB TKKF Promyk Ciechanów). Nagrodę drużynową zgarnęli zawodnicy Zabieganego Wołomina, wyprzedzając Runners Club Warszawa oraz Markowi Biegacze. W zawodach nordic walking zwycięzcami okazali się Marcin Tomczak i Sylwia Rejmentowska.

Podczas V Biegu Nocny Marek przyłączyliśmy się do akcji charytatywnej na rzecz młodego mieszkańca Marek – Olusia. Aby pomóc, wystarczyło przypiąć do koszulki kartkę z napisem „biegnę dla Olusia” i dotrzeć z nią do mety. W zamian Fundacja PKO Banku Polskiego przekazała środki na rehabilitację chłopca. U 4-letniego Olusia zdiagnozowano autyzm. Niezbędne są specjalistyczne leczenie, dieta i rehabilitacja. Chłopiec jest podopiecznym Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą”.

– Wspólnie z Fundacją PKO Banku Polskiego przygotowaliśmy 130 kartek do przypięcia na koszulki, które zostały rozdyskrebowane podczas uczestników zawodów w ekspresowym tempie. Zainteresowanie akcją przerosło nasze oczekiwania i bardzo pozytywnie świadczy o otwartych sercach sportowców, którzy brali udział w naszej imprezie – mówi Paweł Pniewski, szef biura zawodów Nocnego Marka.

– Dziękuję zarówno uczestnikom jak i organizatorom, służbom oraz wolontariuszom. Bez ich wysiłku przygotowanie tej imprezy nie byłoby możliwe. Ciepłe podziękowania należą się też mieszkańcom, którzy niemal wzdłuż całej trasy dopingowali biegaczom – dodaje Jacek Orych, pomysłodawca imprezy, a także burmistrz Marek.

Organizatorami tegorocznej edycji byli: Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze, Miasto Marki oraz KS Markowi Biegacze. Kolejny, szósty Nocny Marek wyruszy za rok! **Red.**

Fot. Veolia Polska

Dzień i noc pełne emocji



Piłkarki ręczne Marcovii zagrały w Kadrze Wojewódzkiej Mazowsza

Kadra Wojewódzka Mazowsza dziewcząt rocznik 2003 wróciła z Katowic z XXIV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży ze srebrnym medalem! Zawodniczki Marcovii – Julia Domaszczyńska, Maja Buksakowska, Iga Dworniczuk i Martyna

Komorska reprezentowały nasze województwo! Dziewczętom oraz trenerce Małgorzacie Buksakowskiej gratulujemy medalu i życzymy dalszych sukcesów sportowych!

Źródło: marcovia-marki.pl





Sprzątanie zbiornika wodnego Konne za nami



Wojciech Trzaskowski

Na początku czerwca wspólnie z mieszkańcami naszego miasta oraz mareckimi wędkarzami posprzątałyśmy brzegi zbiornika wodnego Konne i tereny bezpośrednio z nim sąsiadujące. Pogoda dopisała, frekwencja również, ale najważniejsze, że udało się zebrać mnóstwo śmieci, które zalegały w okolicach zbiornika. Na koniec sprzątania najmłodszy uczestnicy akcji otrzymali drobne upominki.

– Zawsze cieszę się takie inicjatywy, ponieważ oprócz sprzątania jest to także doskonała lekcja dla dzieci, jak dbać o otaczającą nas przyrodę. Fajne jest również to, że akcję kończy ognisko i wspólne pieczenie kiełbasek – dla dzieci to duża frajda, a dla

nas okazja do sąsiedzkich rozmów – mówi Pani Marta, uczestniczka akcji.

Tradycyjnym finałem naszej akcji było ognisko z pieczeniem kiełbasek, co jest chyba fajną atrakcją, zarówno dla tych młodych, jak i starszych uczestników. Już podczas tej akcji rozmawialiśmy z mieszkańcami o kolejnych tego typu inicjatywach w naszym mieście. Były wały rzeki Długiej, były brzegi zbiornika Konne, czas na inne podobne miejsca w naszym mieście jak np. zbiornik wodny Meksyk.

– Więcej informacji o naszej kolejnej akcji już niebawem. Z tego miejsca pięknie dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w nasze działania. W imieniu Stowarzyszenia Projekt Marki, które zorganizowało akcję, dziękuję za wsparcie naszym partnerom: Urzędowi Miasta Marki, Księgarni ELPAT i oczywiście niezawodnym mareckim Wędkarzom z koła nr 14 – podsumował Arkadiusz Werelich, prezes Stowarzyszenia Projekt Marki.

WIEŚCI Z RADY POWIATU WOŁOMIŃSKIEGO



Arkadiusz Werelich
Radny Powiatu
Wołomińskiego

MÓJ KOLEJNY DYŻUR RADNEGO POD CHMURKĄ

W zeszłym roku jako pierwszy radny z powiatu wołomińskiego, włączając wszystkie 12 gmin, wyszedłem z dyżurem radnego do mieszkańców. Oprócz stacjonarnych dyżurów w UM Marki, prowadzę również dyżury mobilne, tzw. „dyżury pod chmurką” na mareckim bazarze, przy ul. Paderewskiego. Uważam, że jest to bardzo dobry pomysł, a dowodem na to niech będzie szereg spraw, które dzięki rozmowom z Mieszkańcami udało się pozytywnie załatwić. To również okazja do sąsiedzkich rozmów przy kawie i herbacie, których nigdy nie brakuje na moim dyżurze. Już niebawem kolejne moje dyżury radnego, na które serdecznie zapraszam!



W KWESTIACH BEZPIECZEŃSTWA NA UL. FABRYCZNEJ W MARKACH

W wyniku złożonej przeze mnie interpelacji do starosty wołomińskiego, poprawione zostało oznakowanie pionowe (D-6) oraz oznakowanie poziome na skrzyżowaniu ul. Fabrycznej (droga powiatowa) z ul. Ząbkowską, ale to nie koniec zmian. W kolejnej interpelacji zawnioskowałem o doświetlenie LED przejść dla pieszych na odcinku ul. Fabrycznej od ronda w Zielonce (DW 631) do Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego w naszym mieście. Przedsięwzięcie ma być realizowane w 2019 r.

ZARZĄD POWIATU WOŁOMIŃSKIEGO Z ABSOLUTORIUM

Ostatnia w tej kadencji sesja absolutoryjna Rady Powiatu Wołomińskiego już za nami. Zarząd Powiatu kolejny raz z pozytywną oceną wykonania budżetu 2017. Osobiście nie mogłem zagłosować inaczej, niż ZA – blisko 7 mln zł dla Marek na przebudowę ciągu ulic Sosnowa/Kościuszki to w końcu największe w historii środki z Powiatu dla naszego miasta.

SPORTOWE ZMAGANIA W MARKACH Z DOFINASOWANIEM POWIATU WOŁOMIŃSKIEGO!

Przed wydaniem ostatniego numeru Ekspresu Mareckiego, rozegrane zostały w naszym mieście dwa turnieje, jeden w piłce nożnej, kolejny zaś w tenisie ziemnym. Organizatorem każdego z nich był UKS Marki, a współorganizatorem Powiat Wołomiński. Jako przewodniczący komisji m. in. ds. sportu w Powiecie miałem przyjemność uczestniczyć we wspomnianych turniejach. Gratulacje dla naszych mareckich sportowców!



ZMIANA LOKALIZACJI PUNKTU NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ W MARKACH.

Z dniem 6 czerwca 2018 r. nastąpiła zmiana lokalizacji Punktu Nieodpłatnej Pomocy Prawnej w naszym mieście, z dotychczasowego w Szkole Podstawowej Nr 2 na ten w Szkole Podstawowej Nr 1, przy ul. Okólnej 14. Nowy Punkt będzie funkcjonował na parterze budynku szkoły, w sali „biuro”.
Godziny pracy Punktu: od poniedziałku do piątku 17:00–21:00
nr telefonu do Punktu: 667 607 450

**AMATORSKI TURNIEJ
SIATKÓWKI PLAŻOWEJ
O PUCHAR PREZESA MARECKIEGO
STOWARZYSZENIA GOSPODARCZEGO**

DATA: 18-19 SIERPNI
MIEJSCE: BOISKO ZA KWITNĄCYM OSIEDLEM
(UL. ZAKĄTEK)
ZAPISY: WWW.MSG.NET.PL

ZAPRASZAMY!

HONOROWY PATRONAT BURMISTRZA MIASTA MARKI JACKA DRYCHA

marki.wtącz się

Warsztaty edukacyjne w Jedynce

Pod koniec roku szkolnego uczniowie klas pierwszych (1b, 1c) Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w naszym mieście, wzięli udział w warsztatach pn. „Ciało Człowieka – Moje Ciało”.



Magdalena Leszczyńska (Zalewska)

Sądząc po zainteresowaniu dzieci i ich dociekliwości w zadawanych pytaniach, można śmiało stwierdzić, że warsztaty były dla nich ciekawym doświadczeniem. Najważniejsze jednak było zadowolenie i zdobyta wiedza, co z całą pewnością udało się osiągnąć podczas warsztatów, na zakończenie których każdy z uczniów otrzymał dyplom oraz drobny upominek.

– Było bardzo fajnie, ale chyba najfajniej było, jak pani pokazywała nam jak działa

oko człowieka – słodko skomentowała jedna z uczennic, uczestniczka warsztatów.

– Zawsze z wielkim sentymentem wracam w mury mojej szkoły i cieszę się na każdą taką okoliczność. Jest dla mnie czymś wspaniałym, że możemy zorganizować coś pożytecznego dla uczniów szkoły, szczególnie widząc zadowolenie i uśmiechy na buziach dzieci. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie uda się zorganizować podobne warsztaty dla kolejnych uczniów – mówił Arkadiusz Werelich, prezes Stowarzyszenia Projekt Marki.

Organizatorem warsztatów było Stowarzyszenie Projekt Marki, a partnerami: Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego oraz Księgarnia ELPAT.



Kolejny już raz zebraliśmy zabawki dla potrzebujących



Ewa Fabiszewska

Zbiórka używanych zabawek organizowana przez Stowarzyszenie Projekt Marki tym razem również zakończyła się dużym sukcesem. Zbierane przez kilka dni używane zabawki, chwilę przed Dniem Dziecka zostały dostarczone do Ośrodka Pomocy Społecznej w Markach, gdzie znalazły swoich docelowych, nowych właścicieli. Oczywiście mowa tu o najmłodszych mieszkańcach naszego miasta, których rodziców, z różnych powodów nie stać na zakup nowych, często bardzo drogich zabawek.

– To świetna akcja i doskonała okazja, aby przejrzeć zabawki w dzieciennych pokojach.

Okazuje się, że możemy przekazać innym dzieciom zabawki, z których nasze dzieci już wyrosły, a są w doskonałym stanie i z pewnością ucieszą inne dzieci – mówiła jedna z Mieszkanek Marek.

Marecki Ośrodek Pomocy Społecznej jak co roku zorganizował imprezę z okazji Dnia Dziecka, podczas której najbardziej potrzebujące mareckie dzieci zostały obdarowane m. in. przekazanymi przez Mieszkańców, za naszym pośrednictwem zabawkami.

Z tego miejsca dziękuję każdemu, kto wsparł akcję. Podziękowania kieruję również do Pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w naszym mieście, z panią kierowniczką Magdaleną Rogalską-Kusarek na czele! – tymi słowami podsumował akcję prezes Stowarzyszenia Projekt Marki Arkadiusz Werelich.

Uczciliśmy Powstańców Warszawskich

1 sierpnia, jak co roku, cała polska oddaje hołd Bohaterom Powstania Warszawskiego. Mareckie uroczystości odbyły się o godz. 17:00 pod Pomnikiem Żołnierzy Armii Krajowej w Strudze.



Paweł
Chojnowski



Obchody rozpoczęło wycie syren, a następnie zebrani odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego.

„Warszawa powstała! Nareszcie nadszedł dzień, na który w męce i zaciętości czekaliśmy pięć, jakże nieskończenie długich lat. Warszawa walczy! Lud Warszawy jest w tych godzinach ze swym podziemnym wojskiem sercem i dłoń. Nie pierwszy raz Warszawa powstaje. Nigdy jednak wola walki nie była tak powszechna, jak dziś. Robotnicy i inteligenci, kobiety, mężczyźni i młodzież, ludzie wszystkich grup politycznych, wszystkich warstw – to jeden dzisiaj lud – lud Warszawy. Polacy! Powiew historii idzie ulicami i placami Warszawy. Staje się rzecz wielka, której echa pójdą w pokolenia całe. Każdy kto dziś walczy – bierze udział w dziele nieśmiertelnym. Zorza wolności już wchodzi nad stolicą Polski. Alarm powstańczej pobudki wzywa wszystkich do broni.”

Powyższymi słowami, zaczerpniętymi z biuletynu informacyjnego wydanego drugiego dnia powstania, prowadzący uroczystość Paweł Pniewski wprowadził uczestników obchodów w nastrój panujący w 1944 roku na warszawskich ulicach.

– Spotykamy się w tym miejscu już od kilku lat, ponieważ to właśnie stąd rozpoczęli swój udział w akcji „Burza” żołnierze Armii Krajowej VII obwodu AK „Obroza” II Rejonu Marki „Celków”. To tu rozpoczęła otwartą walkę z niemieckim okupantem kompania dowodzona przez mieszkańca Strugi – nauczyciela Albina Furtaka. Całością działań dowodził major Henryk Okińczyc „Bill” – mieszkaniec Pustelnika II i komendant straży pożarnej w Pustelniku – wyjaśniał podczas obchodów Antoni Widomski, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Markach.

Marecka OSP bardzo często odwołuje się do historii ochrony przeciwpożarowej na naszym terenie i dba o podtrzymywanie pamięci o postaciach zasłużonych dla Mark, stąd od początku reaktywacji jednostki druhowie aktywnie uczestniczą w organizacji obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

– Pamięć o takich wydarzeniach jak Powstanie Warszawskie, Powstanie Styczniowe, czy Listopadowe buduje wśród nas poczucie wspólnoty. Właśnie na takich uniwersalnych wartościach, do których odwoływali się Powstańcy w 1944 roku, powinniśmy opierać dziś nasz stosunek do Ojczyzny. Dbajmy o nasz kraj, rozwijajmy go i zrobmy wszystko, aby już nigdy nasze dzieci, wnuki, ojcowie i mężowie nie musieli stanąć z bronią w rękę, by bronić naszych domów przed najeźdźcą – mówił zastępca burmistrza Dariusz Pietrucha.

Na zakończenie uroczystości zebrane delegacje złożyły wieńce pod pomnikiem, a ks. Jan ze Zgromadzenia Księżąt Michałitów poprowadził modlitwę za ofiary II wojny światowej. **Fot. Tuba Marek**

REKLAMA

książki dla dorosłych

książki dla dzieci

książki szkolne

gry planszowe



www.KsiegarniaZiK.pl

ul. MAŁACHOWSKIEGO 1/6 MARKI
poniedziałek • piątek 10⁰⁰-19⁰⁰ sobota 9⁰⁰-13⁰⁰

732 933 092

zabawki interaktywne

artykuły biurowe

artykuły szkolne

podręczniki szkolne

przy
LiDLU

polub nas na
facebook

REKLAMA



KANCELARIA PODATKOVA
Skłodowscy

**Twój...
doradca, księgowy,
pracodawca.**

(22) 242 60 00
www.sklodowscy.pl

